

Nowe oskarżenia o gwałt wobec Tariqa Ramadana

Znany islamski uczony Tariq Ramadan został formalnie oskarżony o zgwałcenie kolejnych dwóch kobiet, ogłoszono w czwartek podczas przesłuchania sądowego w Paryżu.

Do tej pory wobec 57-letniego szwajcarskiego obywatela były postawione dwa zarzuty gwałtu. Ramadan, wnuk założyciela Bractwa Muzułmańskiego i islamski intelektualista, odrzuca oskarżenia i twierdzi, że z wszystkimi oskarżycielkami [uprawiał seks „za przyzwoleniem”](#). Wcześniej jednak przez miesiące twierdził, że do kontaktów seksualnych w ogóle nie doszło. Według prokuratury do gwałtów miało dojść w 2009 i 2012 roku na niepełnosprawnej kobiecie i [na feministycznej działaczce Hendzie Ayari](#).

Dwie nowe ofiary nie zgłosiły się same, ale zostały zidentyfikowane przez śledczych na podstawie zdjęć z komputera Ramadana. Obydwie twierdzą, że były wplątane w „brutalny” seksualny związek z muzulmańskim uczonym. Dodają, że związek trwał za ich zgodą, jednak Ramadan wywierał na nie wpływ i nakazywał im posłuszeństwo i akceptację agresywnych seksualnych zachowań.

Obrona określa sprawę jako „groteskową”. Ramadan i jego adwokat twierdzą, że mamy do czynienia z próbą ścigania za wszelką cenę i wbrew faktom. Od listopada 2018 roku Tariq Ramadan przebywa na wolności po wpłaceniu kaucji 300 tysięcy euro oraz pod warunkiem oddania swojego paszportu i meldowania się co tydzień na policji.

W ubiegłym roku trzecia kobieta oskarżyła Ramadana o dziewięciokrotny gwałt, ale sprawę później oddalono. W [Szwajcarii toczy się także dochodzenie](#) w sprawie o gwałt z powództwa kolejnej domniemanej ofiary.

Zwolennicy Ramadana, który był profesorem Współczesnych Studiów Islamskich na Uniwersytecie w Oxfordzie określili oskarżenia wobec islamistycznego uczonego jako część „międzynarodowego syjonistycznego spisku” w celu oczernienia jego osoby. (j)

źródło: [RFI](#), [France24](#)

Teorie spiskowe napędzają islamistyczny terroryzm

„Poczucie dyskryminacji i marginalizacji wśród młodych muzułmanów jest raczej skutkiem, a nie przyczyną islamistycznej radykalizacji”, twierdzi badacz z Uniwersytetu Concordia w Montrealu, Daniel Rickenbacher.

Jego zdaniem, rozpowszechnianie takiej postawy napędza islamistyczny terroryzm. W artykule [„Wojna przeciwko islamowi’: Jak teorie spiskowe napędzały i ukształtowały ruch islamistyczny”](#), Rickenbacher opisuje teorie spiskowe, które jego zdaniem podjudzają kolejnych terrorystów do walki z szeroko pojętym Zachodem.

Siła oddziaływania i głębia zakorzenienia tych teorii widoczna jest w tym, że nawet ci, którzy pod ich wpływem stracili życie, mogą stać się narzędziem niszczenia islamu. Po śmierci Abu Bakra Al-Baghdadiego jordański komentator stwierdził, że przywódca ISIS był agentem Mosadu, a samo ISIS stworzone przez Zachód i Żydów, żeby zniszczyć wizerunek islamu. Tym niemniej ta idea, że Zachodowi zależy na zniszczeniu islamu, nie zrodziła się wraz z ISIS.

Jak spiskowe teorie trafiły do Arabów?

Rickenbacher, chociaż nie odsłania korzeni przekonania o globalnym spisku, wskazuje na rozwój tej idei pod koniec XIX wieku, kiedy spiskowe teorie z Zachodu na temat Żydów i masonów zostały przetłumaczone na arabski. Miało to miejsce jeszcze przed pierwszą publikacją w 1903 roku antysemickich „Protokołów Medrców Syjonu”.

Podobnie uważają Ian Buruma i Avishai Margalit w książce „Okcydentalizm. Zachód w oczach wrogów” oraz [Paul Berman w „The flights of the intellectuals”](#). Rickenbacher jednak idzie dalej i wskazuje na werset koraniczny, którym często podpierają się islamiści na potwierdzenie swoich spiskowych teorii: „I nie będą nigdy z ciebie zadowoleni ani wyznawcy judaizmu, ani chrześcijanie, dopóki nie pójdziesz za ich religią”. (Koran 2:120 tłum. J. Bielawski)

Na początku XX wieku w Egipcie, tuż przed założeniem Bractwa Muzułmańskiego rozpowszechnione były poglądy, że Żydzi, którzy stali za rewolucją młodo-turków, za Rewolucją Francuską i Rewolucją Październikową, chcą przejąć meczet Al-Aksa i wydalić ze Świętej Ziemi chrześcijan i muzułmanów. Nawet chrześcijańscy misjonarze, którzy przynosili edukację i dzięki którym do dzisiaj istnieją takie instytucje, jak Amerykański Uniwersytet w Bejrucie, byli zrównywani z krzyżowcami.

Za wszystkim stoją Żydzi

Żydzi nie tylko chcieli, w myśl tej teorii, zająć Palestynę, ale też zanieczyścić islam takimi ideami, jak wolnomularstwo czy komunizm. Te wierzenia, pisze Rickenbacher, jeszcze w czasie drugiej wojny światowej były podkreślane przez niemiecką propagandę, która w muzułmanach widziała sojusznika w wojnie ze „światowym żydostwem”.

Brak po wojnie denazyfikacji wśród Arabów, co zauważa Paul Berman, przyczynił się do ugruntowania tych poglądów do tego stopnia, że Said Kutb – ideolog islamistów, a później i

terrorystów – przedstawiał Żydów jako arcywrogów islamu, którzy stali za każdym jego podziałem i porażką od czasów rozpadu na szyitów i sunnitów po śmierci Proroka, do upadku Osmańskiego kalifatu w 1924 roku.

Bez zajęcia się spiskowym rdzeniem islamistycznego sposobu myślenia nie ma mowy o skutecznej deradykalizacji na większą skalę

Przebrane państw muzułmańskich w kolejnych konfliktach z Izraelem, a szczególnie po Wojnie Sześciodniowej, utorowały drogę przekonaniu, że globalny konflikt religii można wygrać jedynie zbrojnie.

W artykule kanadyjski naukowiec wymienia trzy narracje, które dominują wśród islamistów. Pierwsza to plany zniszczenia muzułmańskich świętych miejsc w Jerozolimie przez Żydów. Druga to oskarżenie Zachodu o plany zatrucia duchowej i moralnej podstawy islamskich społeczeństw dekadencjami ideologiami. Trzecia – „skoordynowany konflikt zbrojny przeciwko islamowi, od Kaszmiru po Palestynę”, któremu przewodzą kontrolowane przez Żydów Stany Zjednoczone.

W ten sposób wielu dżihadystycznych weteranów walk w Afganistanie, Algierii, Egipcie, Bośni, Czeczenii, czy nawet na Filipinach wierzy, że są bojownikami broniącymi swojej religii w globalnej „wojnie przeciwko islamowi”.

Islamiści przygotowują grunt terrorystom

Rickenbacher uważa, że kluczowe dla wysiłków przeciwdziałania radykalizacji jest zrozumienie, że te spiskowe teorie są obecne prawie wszędzie. Łatwo można znaleźć je „od meczetu na tylnej uliczce w Europie, przez filmy na YouTube, karykatury na grupach facebookowych islamistów, po współczesną muzykę rap”. To one sprawiają, że młodzi muzułmanie podatni są na poczucie dyskryminacji i marginalizacji, które wykorzystywane jest przez terrorystycznych rekruterów do dalszej radykalizacji.

Zachodnie rządy popełniają tu błąd, bo w swoich programach deradykalizacji współpracują z hipotetycznie „umiarkowanymi” islamistami, a tymczasem to oni są głównie odpowiedzialni za rozpowszechnianie tych spiskowych teorii. Zdaniem Daniela Rickenbachera, bez zajęcia się tym spiskowym rdzeniem islamistycznego sposobu myślenia nie ma mowy o skutecznej deradykalizacji na większą skalę.

Jan Wójcik

Co mówią przywódcy Bractwa Muzułmańskiego

Poniższy wybór cytatów z wypowiedzi liderów Bractwa Muzułmańskiego w pochodzi z raportu, opracowanego przez Counter Extremism Project – think-tank założony w 2014 roku przez byłych wysokich urzędników administracji amerykańskiej. Omówienie raportu publikowaliśmy w pięciu częściach w roku ubiegłym*.

* * *

Jusuf al-Karadawi, duchowy i intelektualny przywódca Bractwa

„Od zarania dziejów Allah zsyłał Żydom ludzi, którzy mają karać ich za zepsucie. Ostatnią karę wykonał Hitler. Za pomocą wszystkiego, co im zrobił – mimo że Żydzi przesadzają, jeśli chodzi o doznane przez nich krzywdy – udało mu się umieścić ich na swoim miejscu. To była dla nich kara boska. Jeśli Allah pozwoli, następnym razem kara spadnie z ręki muzułmanów.”

„Naszą jedyną ambicją jest umrzeć na ścieżce Allaha i dla

długiego życia Palestyny. Jestem pewien, że zwyciężymy. Nikt nie sądził, że naród zatriumfuje i obali tyranów rządzących Egiptem i Tunezją. Zwycięży także Syria, podobnie jak islam... Naszym życzeniem powinno być prowadzenie dżihadu do śmierci... Powinniśmy dążyć do wyzwolenia Palestyny, całej Palestyny, cał po calu."

„Jedyną rzeczą, na którą mam nadzieję, jest to, że kiedy moje życie będzie zbliżać się do końca, Allah da mi szansę udania się do krainy dżihadu i prowadzenia oporu, nawet na wózku inwalidzkim. Zastrzelę wrogów Allaha, Żydów, a oni rzucą we mnie bombą, a tym samym przypieczętuję moje życie aktem męczeństwa."

„Och, Allahu, zabierz tę opresyjną, żydowską, syjonistyczną zbieraninę ludzi... nie oszczędzaj ani jednego z nich. Allahu, policz ich dokładnie i zabij wszystkich, co do jednego."

„Musimy zdawać sobie sprawę, że regulując popęd seksualny, islam zakazał nie tylko nielegalnych stosunków seksualnych i wszystkiego, co do nich prowadzi, ale także dewiacji seksualnej zwanej homoseksualizmem. Ten wypaczony czyn jest odwróceniem naturalnego porządku, zepsuciem seksualności mężczyzny i zbrodnią przeciwko prawom kobiet. (To samo dotyczy również lesbijstwa)."

„Nasi bracia w Palestynie są bez wątpienia w sytuacji skrajnej konieczności przeprowadzania męczeńskich operacji w celu wytrącenia z równowagi wrogów oraz zasiania przerażenia w ich sercach, aby odeszli i powrócili do miejsca, skąd przyszli."

„Jaka broń może zaszkodzić wrogowi, odebrać mu spokojny sen i pozbawić go poczucia bezpieczeństwa i stabilności, z wyjątkiem tych ludzkich bomb – młodych mężczyzn lub kobiet, którzy wysadzają się w powietrze wśród swoich wrogów. Jest to broń, której wróg nie może zdobyć, nawet jeśli USA dostarczą mu miliardy [dolarów] i najpotężniejszą broń, ponieważ jest to wyjątkowa broń, którą Allah umieścił tylko w rękach

muzułmanów. To rodzaj boskiej sprawiedliwości na ziemi.”

„Podczas gdy osoba [która popełnia] samobójstwo, wybiera ucieczkę, ten, kto przeprowadza zamach samobójczy, umiera atakując. W przeciwieństwie do samobójcy, który nie ma celu niczego poza ucieczką przed konfrontacją, ten, kto przeprowadza zamach samobójczy, ma wyraźny cel, a mianowicie zadowolenie Allaha.”

„Ataki samobójcze prowadzone przez frakcje palestyńskie w celu przeciwstawienia się okupacji syjonistycznej nie mieszczą się w żaden sposób w ramach niedozwolonego terroryzmu, nawet jeśli ofiarami są cywile”.

„Hamasu i jego odpowiedników nie można zniszczyć, ponieważ są rzecznikiem narodu islamskiego na całym świecie.”

„Muzułmaninowi nie wolno zawrzeć sojuszu z niemuzułmaninem przeciwko innemu muzulmaninowi. Sprzymierzenie się z innymi w celu zabijania [muzułmanów] wiąże się z grzechem i agresją. Zabronione jest również przekazywanie muzulmanów innym osobom. Coś takiego jest nie do pomyślenia. Szariat mówi, że jeśli kraj muzulmański zostanie zaatakowany, inne kraje muzulmańskie muszą mu pomóc, duszą i pieniędzmi, aż do wyzwolenia. Islam postrzega muzulmanów wszędzie jako jeden naród i nie uznaje granic geograficznych ani [różnic] rasy, koloru czy języka.”

„Istnieją dwa rodzaje dżihadu: dżihad, którego szukasz [atak], i dżihad, w którym odpierasz atak. W dżihadzie, którego szukasz, znajdujesz wroga i atakujesz go. Ten rodzaj dżihadu ma miejsce tylko wtedy, gdy państwo islamskie atakuje inne [kraje] w celu rozpowszechnienia islamu i usunięcia przeszkód stojących na jego drodze. Dżihad obronny ma miejsce, gdy twoja ziemia jest atakowana i podbijana... [W takim przypadku musisz] odeprzeć [najeźdźcę] najlepiej jak potrafisz. Jeśli go zabijesz, skończy w piekle, a jeśli on cię zabije, staniesz się męczennikiem [szahidem].”

„Muzułmańscy prawnicy mają różne opinie na temat kary za tę

obrzydliwą praktykę [homoseksualizmu]. Czy powinna być taka sama, co kara za zdradę, czy też zarówno czynni, jak i bierni uczestnicy powinni zostać skazani na śmierć? Chociaż takie kary mogą wydawać się okrutne, pozwalają utrzymać czystość społeczeństwa islamskiego i utrzymać je w czystości od wypaczonych elementów.”

Mohammed Morsi, Bractwo Muzułmańskie, prezydent Egiptu 2012-13

„Drodzy bracia, nie możemy zapominać o tym, żeby wychowywać nasze dzieci i wnuki w nienawiści do syjonistów i Żydów oraz wszystkich tych, którzy ich wspierają. Trzeba je wychowywać w nienawiści. Nienawiść musi trwać.”

„Te daremne [izraelsko-palestyńskie] negocjacje to strata czasu i możliwości. Syjoniści kupują czas i zyskują więcej okazji, ponieważ Palestyńczycy, Arabowie i muzułmanie tracą czas i możliwości i nie czerpią z tego nic. Autonomia Palestyńska została stworzona przez syjonistycznych i amerykańskich wrogów wyłącznie w celu sprzeciwienia się woli narodu palestyńskiego i jego interesom.”

„Chcemy, aby cały teren Palestyny należał do Palestyńczyków. Całe to gadanie o rozwiązaniu dwupaństwowym i pokoju jest jedynie iluzją, za którą Arabowie gonią od dawna. Nie dostaną od syjonistów niczego poza tą iluzją.”

„Administracja USA nigdy nie przedstawiła żadnych dowodów na tożsamość tych, którzy dopuścili się tego incydentu [ataki z 11 września]. Bractwo Muzułmańskie i inni zażądali przejrzystego procesu z jasnymi dowodami i orzeczeń sądowych. Potwierdzamy, że nie jest to obrona tych, którzy popełnili te czyny, a my tylko szukamy prawdy”.

Hamam Saeed, głowa Bractwa Muzułmańskiego w Jordanii

„Nie zaakceptujemy mniej, niż unieważnienia traktatu pokojowego i deportacji izraelskiego ambasadora oraz ogłoszenia, że Żydzi są wrogami dla naszego narodu”.

„Jordania stanie się ‚stanem’ w kalifacie muzułmańskim”.

Khairat el-Shater, przebywający w więzieniu pierwszy zastępca najwyższego przywódcy egipskiego BM

„Szariat był i zawsze będzie moim pierwszym i ostatnim projektem i celem”.

„Wszędzie Bracia pracują nad przywróceniem islamu, w jego wszechogarniającej formie, do życia ludzi. Zatem misja jest jasna: przywrócenie islamu w jego wszechogarniającym wydaniu, podporządkowanie ludzi Bogu, ustanowienie religii Boga, islamizacja życia, wzmocnienie pozycji religii Bożej, ustanowienie renesansu ummy [ogólnoświatowego narodu muzułmańskiego] na podstawie islamu... Każdy aspekt życia należy islamizować.”

Były najwyższy przywódca BM, Mohammed Mahdi Akef

„Uważamy, że syjonizm, Stany Zjednoczone i Anglia to gangi, które zabijają dzieci, kobiety i mężczyzn oraz niszczą domy i pola. Syjonizm to mafia, a nie kraj. Więc będziemy stawiać opór, dopóki oni nie stracą kraju”.

Oficjalne stanowisko Bractwa Muzułmańskiego, 2001

„Mamy szczególne zadanie, aby ustanowić panowanie Boga na podstawie naszej wiary. To jest nasz prawdziwy i skuteczny sposób na uniknięcie wszystkich problemów wewnętrznych i zagranicznych, zarówno politycznych, gospodarczych, społecznych, jak i kulturalnych.”

Mustapha Mashour, były przywódca egipskiego BM

„Demokracja jest sprzeczna z islamem i kłóci się z nim. Ktokolwiek wzywa do demokracji sprzeciwia się planom Boga i walczy z islamem.”

Taha al Alwani, przewodniczący Rady Fiqh Ameryki Północnej

„[Homoseksualiści] są dewiantami [którym nie należy dać] żadnej okazji do przebywania w otoczeniu i psucia [muzułmańskich] dzieci [lub wejścia do meczetu].”

Tłumaczenie Gabbie Batyn, oprac. JP, na podst. www.counterextremism.com

Wypowiedzi pochodzą w większości z lat 2000-2014

* Kolejne części omówienia raportu CEP:

<https://euroislam.pl/raport-o-bractwie-muzulmanskim-cz-1/>

<https://euroislam.pl/raport-o-bractwie-muzulmanskim-cz-2-struktura-i-finansowanie/>

<https://euroislam.pl/raport-o-bractwie-muzulmanskim-cz-3-rekrutacja-i-szkolenie/>

<https://euroislam.pl/raport-o-bractwie-muzulmanskim-cz-4-przemoc-i-zwiazki-z-terroryzmem/>

<https://euroislam.pl/raport-o-bractwie-muzulmanskim-cz-5-powiazania/>

Islamskie Centrum w Monachium zaleca „bicie krnąbrnych żon”

Islamska społeczność w Monachium opublikowała wytyczne na swojej stronie, które zachęcają mężczyzn do bicia żon jeżeli te są „krnąbrne”.

Strona BR24, należąca do bawarskiego publicznego nadawcy, zamieściła w sobotę raport, który cytował bulwersujące informacje z witryny Islamskiego Centrum w Monachium (IZM). W przypadku dużych problemów w małżeństwie lub gdy partnerka jest niezdecydowana IZM przywołuje Koran. „Mąż musi postępować

według trzech kroków: najpierw reprimenda, w drugim oddzielenie małżeńskiego łóża, a na końcu bicie”, czytamy na stronie BR24.

Te reguły postępowania na stronie widniały od 15 lat, zdaniem dziennikarzy BR24, w kategorii „Kobieta i rodzina w islamie”. Podkreślano jak zwykle w takich przypadkach, że bicie ma raczej charakter symboliczny. Monachijska prokuratura stwierdziła, że takie stwierdzenia na stronie nie są przestępstwem.

Bawarscy politycy proszeni o komentarz do tych zaleceń, która opierają się na wersecie Koranu istniejącym od początku islamu, byli zszokowani. Radny lewicowej SPD Cumail Naz nazwał te zasady IZM za sprzeczne z wartościami niemieckiego społeczeństwa.

IZM należy do Islamskiej Społeczności w Niemczech (IGM), uważanej przez niemiecki Urząd Ochrony Konstytucji (BfV) za członka ruchu Bractwa Muzułmańskiego. To centrum w Monachium miało stać się miejscem, z którego [ruch politycznego islamu rozwinął się w Europie](#). Niemiecka organizacja posiada [powiązania z polską Ligą Muzułmańską w RP](#). (j)

Źródło: [Die Welt](#), [FDD](#)

Human Rights Watch broni członków Bractwa Muzułmańskiego

Deportacja z Kuwejtu ośmiu egipskich dysydentów związanych z Bractwem Muzułmańskim jest bezprawna i naraża ich na „poważne

ryzyko” tortur i ścigania – uważa organizacja Human Rights Watch.

Kuwejt ogłosił w piątek, że tajna policja aresztowała mężczyzn pod zarzutem, że są członkami komórki terrorystycznej. Wiceminister spraw zagranicznych Kuwejtu, Khaled al-Jarallah, powiedział że aresztowani zostali przekazani władzom egipskim.

„Deportacja tych ludzi wydaje się naruszać zobowiązania Kuwejtu wynikające z prawa międzynarodowego” – czytamy w oświadczeniu HRW. Organizacja, mająca siedzibę w Nowym Jorku wezwała ten kraj do zaprzestania dalszych deportacji do Egiptu osób, które nie będą tam bezpieczne.

„Władze Kuwejtu naraziły życie ośmiu mężczyzn, którzy uciekli z Egiptu z powodu opresji i uważali, że znaleźli tam schronienie” – powiedziała Sarah Leah Whitson, dyrektor HRW na Bliski Wschód i Afrykę Północną. „To straszne, że Kuwejt wspiera działania agresywnych egipskich agencji bezpieczeństwa i odsyła dysydentów, by stawiali czoła torturom i prześladowaniom” – dodała.

Władze egipskie walczą z członkami Bractwa Muzułmańskiego od czasu obalenia islamistycznego prezydenta Mohameda Morsiego w 2013 roku. W tym samym roku Egipt zdelegalizował Bractwo Muzułmańskie i uznał je oficjalnie za organizację terrorystyczną. Regionalni sojusznicy Egiptu, w tym Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie, również uważają Bractwo Muzułmańskie za [organizację terrorystyczną](#).

Oprac. GB na podstawie: <https://www.dailystar.com>

Bractwo Muzułmańskie to nie „organizacja pokojowa”

Administracja amerykańska przygotowuje się do zakwalifikowania Bractwa Muzułmańskiego jako organizacji terrorystycznej. Liczne media potępiły ten zamiar, utrzymując, że Bractwo to organizacja pokojowa.

Clarion Project wielokrotnie dostarczał dowodów, że tak nie jest. Ostatnio analityk ds. arabskich CP, Ran Meir, spotkał się z działaczką na rzecz praw człowieka i włoską dziennikarką Antonellą Napoli, która sama doświadczyła niebezpiecznych i brutalnych działań Bractwa Muzułmańskiego. Dziennikarka dostarcza relacji z Sudanu od 15 lat.

W styczniu, podczas robienia zdjęć z obywatelskiego protestu przeciwko trudnościom ekonomicznym kraju, została aresztowana i brutalnie przesłuchiwana przez wiele godzin. Następnie zaczęła dostawać groźby. Pierwsza ostrzegła Napoli, żeby przestała rozpowszechniać „fałszywe informacje o Sudanie”. Druga brzmiała: „Nadal rozpowszechniasz kłamstwa na temat Sudanu i uważasz, że jesteś bezpieczna, ale Bractwo Muzułmańskie istnieje, nawet we Włoszech”.

* * *

Oto wywiad Rana Meira z Antonellą Napoli.

Clarion Project: Jak długo zajmujesz się wydarzeniami w Sudanie? Jak myślisz, co zwróciło uwagę Bractwa Muzułmańskiego na twoją pracę?

Antonella Napoli: Od 2005 roku piszę o Sudanie. Jako korespondentka „Vanity Fair” byłam zaszokowana sytuacją w terenie. Zakochałam się w ludziach z Darfuru i głęboko czułam, że muszę im pomóc w każdy możliwy sposób. Spotkałam wiele kobiet, które padły ofiarą gwałtu i zebrałam ich poruszające

historie. Pozbierałam także opowieści wielu innych ludzi, którzy stali się ofiarami naruszeń praw człowieka. Jestem dziennikarką, ale zorganizowałam też wiele kampanii na rzecz tych praw.



Antonella Napoli z ambasadorem Włoch w Sudanie, po jej uwolnieniu. (Foto: Clarion Project)

– Jak myślisz, kto był odpowiedzialny za twoje aresztowanie w styczniu i co dokładnie się stało, kiedy zostałam aresztowana?

– Zostałam aresztowana przez sudańskie służby bezpieczeństwa. Trzymali mnie przez cztery godziny, podczas których stosowali wobec mnie przemoc fizyczną i psychiczną. Byli agresywni, ponieważ jestem kobietą, to wiem na pewno. Jednak ambasada włoska wywarła na nich presję i zwolnili mnie.

– Czy istnieje związek między siłami bezpieczeństwa a Bractwem Muzułmańskim w Sudanie?

– Uważam, że istnieje związek, ponieważ islamiści są tam mocno obecni oraz mają wpływy w obecnej radzie wojskowej, która przejęła władzę po upadku sudańskiego przywódcy Omara Bashira

w kwietniu tego roku. Z pewnością mają wpływ na przywódcę rady, generała Mohameda Hamdana Dagolo, który ma przydomek Hemeti i był szefem Janjaweed – arabskiej milicji odpowiedzialnej za ludobójstwo w Darfurze (region w zachodnim w Sudanie) w 2003 roku. Hemeti jest wspierany przez islamistów z Darfuru. Chociaż formalnie jest zastępcą przewodniczącego rady, jest traktowany jako jej faktyczny i prawdziwy przywódca.

– Jak radzisz sobie z groźbami, które dostałaś od Bractwa Muzułmańskiego?

– Obecnie jestem pod obserwacją policji, ale nie boję się, bo wiem, że jestem po właściwej stronie. To jedyna rzecz, która się dla mnie liczy.

– Jak silne jest dzisiaj Bractwo Muzułmańskie w Sudanie?

– Bractwo zapewnia wsparcie reżimowi wojskowemu i ma potencjał do zdominowania sudańskiej polityki. To jest bardzo niebezpieczne.

– Co Zachód może zrobić, żeby walczyć z ich ideologią i działalnością w Sudanie, a także w innych miejscach?

– Żeby walczyć z obecną sytuacją w Sudanie, społeczność międzynarodowa musi okazać swoją siłę i przyjąć wspólne stanowisko.

– Czy wrócisz do Sudanu, czy stało się to dla ciebie zbyt niebezpieczne?

– Oczywiście, że wrócę. Obecnie czekam na wizę. Planuję wyjazd w przyszłym miesiącu lub we wrześniu, ale nie później. Nie boję się. To nie tylko kwestia pracy, bardzo ważne jest dla mnie udzielenie wsparcia Sudańczykom.

Tłumaczenie Anna Żelazna, na podst. <https://clarionproject.org>

Ran Meir jest analitykiem do spraw arabskich Clarion Project. Można się z nim skontaktować pod adresem ran@clarionproject.org

Czy Turcja może przestać wspierać Bractwo Muzułmańskie?

Fehim Tastekin

Wyrażona przez prezydenta Stanów Zjednoczonych groźba określenia Bractwa Muzułmańskiego jako zagranicznej organizacji terrorystycznej mogłaby wbić ostatni gwóźdź do trumny tureckiego pragnienia, żeby stworzyć pas Bractwa Muzułmańskiego od Bliskiego Wschodu do Północnej Afryki.

Jest to także zapowiedź nowego problemu dla Ankary: co zrobić z tysiącami członków Bractwa Muzułmańskiego, którzy w ubiegłych latach schronili się w tym kraju.

Oświadczenie Trumpa o tym, że rozważa uznanie tej sunnickiej organizacji islamistycznej za terrorystyczną, pojawiło się po jego spotkaniu 9 kwietnia z egipskim prezydentem Abdelm Fattahem al-Sisim. Ta sprawa powoduje jeszcze większe napięcie w już trudnych relacjach między USA a Turcją i jest to mocna presja na Ankarę, by podjęła decyzję co do swojej polityki względem Bractwa Muzułmańskiego.

Celem Turcji od 2011 roku było zastąpienie dyktatorów,

obalonych podczas powstań Arabskiej Wiosny, reżimami Bractwa. Rządząca w Turcji Partia Sprawiedliwości i Rozwoju, AKP, przyłączyła się do kilku ryzykownych zagranicznych projektów politycznych, z których pierwszy poniósł klęskę w Egipcie, po tym jak w przewrocie obalono w 2013 roku powiązanego z BM prezydenta Mohammeda Morsiego.

Następnie Turcja doznała innych porażek w Syrii, Libii, Iraku i Tunezji. Ostatnio do tej listy usuniętych autokratów doszedł prezydent Sudanu Omar al-Bashir.

Jeśli Bractwo Muzułmańskie zostanie uznane za organizację terrorystyczną, bardzo to Turcję dotknie. Rozmiar problemów, z którymi musiałaby się zmierzyć, zależy od zakresu przepisów, które mogłaby ogłosić administracja Trumpa. Krytyczną kwestią jest to, czy tylko egipskie Bractwo Muzułmańskie znajdzie się na tej czarnej liście, czy też wszystkie afiliowane z nim podmioty.

Chociaż w Egipcie i Syrii organizacja nazywa się Bractwem Muzułmańskim, to ruch ten w innych krajach funkcjonuje pod różnymi nazwami: al-Nahda w Tunezji, Islamski Front Działań w Jordanii, Hamas w Palestynie, Islamska Partia Iraku w Iraku, Społeczny Ruch dla Pokoju w Algierii oraz Narodowy Front Islamski w Sudanie. Ruch jest również znany jako Reforma w Bahrajnie, Kuwejcie, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Jemenie i Somalii.

W wielu krajach odnogi Bractwa Muzułmańskiego są partnerami rządzących lub są reprezentowane w parlamentach. Nawet w Egipcie pod rządami Mubaraka, pomimo wysiłków aby wykorzenić ten ruch, Bractwo było zaangażowane w politykę poprzez niezależnie wybranych posłów oraz reprezentantów w kilku innych agendach i związkach zawodowych.

Zatem nadanie terrorystycznej etykiety ruchowi, który ma tak rozległy wpływ na polityczne i społeczne życie w wielu krajach, nie tylko destabilizowałoby Turcję, lecz także miało

globalne konsekwencje. Sekretarz stanu Rex Tillerson ostrzegał w 2017 roku, że przewróciłoby to do góry nogami zagraniczne relacje USA.

Tureckie partnerstwo z Bractwem zaczęło się całe dekady temu. Podczas Zimnej Wojny kilka książek napisanych przez egipskich i syryjskich członków BM zostało przetłumaczonych na turecki w ramach walki z komunizmem w latach 60. W latach 70 turecka agencja szpiegowska współpracowała z CIA i Mossadem nad użyciem ideologii Bractwa Muzułmańskiego przeciwko reżimom partii Baas w regionie (m.in. Irak, Syria).

Spekulowano nawet, że niektórzy członkowie ruchu potajemnie zostali w Turcji wojskowo wyszkoleni przeciwko ówczesnemu prezydentowi Syrii Hafezowi al-Assadowi. Po jego słynnej, mającej zakończyć sunnickie powstanie, masakrze w Hamie w 1982 roku, niektórzy członkowie ruchu schronili się w Turcji i stworzyli trwałe związki z tureckimi politycznymi islamistami, prekursorami AKP.

Jednak inaczej niż ci prekursorzy, AKP zmieniła te kontakty i związki w mechanizmy delikatnego wpływu w polityce zagranicznej, wywracając całkowicie tradycyjną turecką strategię utrzymywania dystansu do takich ekstremistycznych, islamistycznych ruchów.

Kiedy podczas Arabskiej Wiosny Bractwo Muzułmańskie doszło do władzy w Tunezji i Egipcie, AKP podjęło działania, by ten ruch uzyskał władzę również w Syrii i Libii. Syryjskie Bractwo Muzułmańskie, uznane przez ponad sto państw za legalnego przedstawiciela syryjskiej opozycji, było najważniejszym elementem Syryjskiej Narodowej Rady i Syryjskiej Narodowej Koalicji Opozycji i Rewolucjonistów. Te wysiłki nie spowodowały dysonansu w relacjach z USA ani innymi zachodnimi sprzymierzeńcami Turcji aż do czasu, gdy w Syrii urosło w siłę Państwo Islamskie. Jednak polityczny blok Zatoki Perskiej, pod przewodnictwem Arabii Saudyjskiej, postrzega Bractwo jako zagrożenie dla egzystencji tamtejszych monarchii.

Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie obciążały już Turcję odpowiedzialnością za pojawienie się Bractwa Muzułmańskiego jako wiodącej siły w Syrii. Arabia i ZEA finansowały też przewrót w Egipcie. W odpowiedzi Turcja przyjęła tysiące uciekających członków Bractwa.

Chociaż nie są znane dokładne liczby, szacuje się, że schroniło się w tym kraju około 5000 członków BM. Ci ludzie zaangażowali się w propagandę przeciwko Egiptowi i państwu Zatoki, tworząc w Turcji cztery kanały telewizyjne. Kiedy pod naciskiem sąsiadujących krajów Katar wydalili siedmiu liderów tego ruchu w 2014 roku, Turcja znowu otworzyła przed nimi swoje drzwi.



Prezydent Erdogan pokazuje dłonią znak Bractwa Muzułmańskiego – „rabia”

Trzeba jednakże wziąć pod uwagę, że związki USA z Bractwem Muzułmańskim także trwają dekady. Nie jest już sekretem, że BM obiecało w pełni stosować się do porozumień międzynarodowych, w których Kair jest stroną, zanim jeszcze egipski dyktator Mubarak został odsunięty od władzy w 2011 roku. W polityce zagranicznej Trumpa widoczne jest poważne odejście od tradycyjnego stanowiska Ameryki. Istotnym elementem tej nowej strategii jest wspieranie osi saudyjsko-egipskiej przeciwko Iranowi.

Co zatem może zrobić Turcja, jeżeli USA potępią Bractwo Muzułmańskie? Czy będzie mogła być nadal „nadzieją dla całego islamskiego świata”, jak to kiedyś powiedział rzecznik Bractwa Youssef Neda? Bez wątpienia Ankara będzie stanowczo oponować, ale trudniej jej będzie używać Bractwa jako narzędzia miękkiego wpływu. Turecki rząd mógłby w tej sytuacji wybrać pragmatyzm, który już był powodem wielu strat w polityce zagranicznej tego państwa.

Z powodu swojego wsparcia dla Bractwa Muzułmańskiego Turcja

już straciła znaczną część swojej siły przebicia u mieszkańców Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Uraziła wiele grup, z mieszkańcami Iraku włącznie (udzielając azylu powiązanemu z BM byłemu wiceprezydentowi Tariqowi Al-Hashimiemu); uraziła Fatah (otwarci faworyzując Hamas w wewnętrznym konflikcie palestyńskim); świeckie segmenty Tunezji (bezwarunkowo wspierając ruch al-Nahda); Libijczyków wspierających generała Khalifa Hiftera (popierając siły islamistyczne w Trypolisie) oraz Sudańczyków (pragnących końca rządów dyktatora Omara al-Bashira).

Oprac. Grażyna Jackowska na podst.: www.al-monitor.com

Fehim Tastekin jest tureckim analitykiem i dziennikarzem w Al-Monitor, portalu o tematyce bliskowschodniej, działającego z Waszyngtonu. Przedtem pisał dla „Hurriyet”.

Salafici i Bractwo Muzułmańskie – niebezpieczne zbliżenie

Frank Jansen

Otwarci radykałowie i raczej „mieszczkańscy” islamiści długo zachowywali względem siebie dystans. To się obecnie zmienia. Służby bezpieczeństwa w Niemczech czują się zaniepokojone.

Oba ugrupowania uchodzą w świetle prawa za „skrajnie salafistyczne”, ale niebezpieczeństwo z nimi związane ma jeszcze inny wymiar. Służby bezpieczeństwa dokonały niedawno nalotu na dwie organizacje – salafistyczną „Ansaar International” i „World Wide Resistance – Help” Bractwa

Muzułmańskiego, oficjalnie zajmujące się wyłącznie prawami człowieka.

Służby chcą się dowiedzieć, co łączy dwa islamistyczne ugrupowania – radykalnych salafitów i raczej cichy, taktycznie działający ruch Bractwa Muzułmańskiego, założoną w 1928 r. w Egipcie najstarszą sunnicko – islamistyczną grupę na Bliskim Wschodzie.

Jednym z głównych powodów dochodzenia w sprawie Ansaar International i WWR-Help jest ich poparcie dla organizacji terrorystycznej Hamas, palestyńskiej filii Bractwa Muzułmańskiego. W Niemczech odbywa się to wciąż w ramach obowiązującego prawa, a ich zwolenników można określić raczej jako „mieszkańskich” fundamentalistów.

Liczebność Bractwa szacuje się w Niemczech na 1600 członków, salafitów na ponad 11 000. Wielu z nich uważa się za sympatyków tworu terrorystycznego „Państwo Islamskie”. Salafitów i Bractwo Muzułmańskie dzieliło do tej pory wiele. Ale to wydaje się zmieniać.

„Sojusz obu stron byłby mistrzostwem taktycznym” – ostrzega wysokiej rangi ekspert ds. bezpieczeństwa. Ten scenariusz ma w sobie ekstremistyczny potencjał: młodszy islamiści, zwolennicy globalnej rewolucji, napotykają tutaj na islamistyczną klasę średnią, która chce „legalnie” penetrować państwo i społeczeństwo. Pomimo lub z powodu różnych form działania, otwartego buntu z jednej strony i cichego wnikania w społeczeństwo z drugiej, salafici i Bractwo Muzułmańskie chyba zaczęli zdawać sobie sprawę, że mogą odnieść korzyści ze współpracy, uważa ekspert.

Salafici nauczyliby się od Bractwa biegłości w unikaniu represji ze strony państwa. Bractwo z kolei uzyskałoby dostęp do młodszych osób. Cel obu islamistycznych ugrupowań jest taki sam: teokracja. Razem są jeszcze bardziej niebezpieczne niż każda z nich osobno. Władze dostrzegają oznaki ich zbliżenia

na podstawie działań Ansaar International i WWR-Help. Zgodnie z ustaleniami służb istnieją dowody, że będą one wspierać Hamas finansowo i propagandowo.

Ansaar International nie zaprzecza, że jest aktywny w Strefie Gazy. Na jego stronie widnieją informacje o „paczkach żywnościowych” i „ogólnej pomocy w nagłych wypadkach, nawet wysyłaniu karetek medycznych”. Twierdzi również, że mają zezwolenie na „stworzenie 24-godzinnej sieci elektrycznej”. Jednak prawdziwą mentalność pomocników Ansaar zdradzają hasła w rodzaju: „Bądź częścią rewolucji! Teraz!”.

Służby twierdzą także, że w Nadrenii Północnej-Westfalii salafici odwiedzili już sześć meczetów Bractwa Muzułmańskiego. A muzułmańscy bracia interesowali się – niestety skutecznymi – koncepcjami salafitów, dotyczącymi rekrutacji młodych ludzi.

Co się tak naprawdę dzieje, można śledzić w sieciach społecznościowych. Salafici wabią młodych mężczyzn filmami z dżihadu. Ansaar International ma również żyłkę biznesową. Między innymi sprzedaje ubrania dla młodych mężczyzn za pośrednictwem „Ummashop” w Internecie oraz w sklepie w Düsseldorfie. Pieniądze rzekomo idą na działalność „dobroczynną”.

Bractwo Muzumańskie prezentowało się dotychczas jako umiarkowane. Jednak prowadzone przez nich stowarzyszenie Deutsche Muslimische Gemeinschaft (DMG)” w 2018 r. na swojej stronie internetowej zachęcało „16 do 35-latków” do zapisania się na „obóz koraniczny dla młodych ludzi”. DMG nazywało się do zeszłego roku Islamische Gemeinschaft in Deutschland (Islamska Wspólnota w Niemczech) i dawno już zostało uznane przez służby bezpieczeństwa za największą organizację członkowską zwolenników Bractwa Muzułmańskiego w Niemczech.

Bractwo Muzułmańskie stara się uniknąć etykiety „ekstremistów”. W Saksonii ruch istnieje pod przyjaźnie brzmiącą nazwą Sächsische Begegnungsstätte (SBS, Saksońskie

miejsce spotkań). Ale jak twierdzą służby, SBS „prowadzi podwójną grę”. Cytowane są antysemityczne slogany szefa organizacji Saada Elgazara, który na Facebooku rozpowszechniał karykaturę „Żydów, którzy rządzą Nilem po ujarzmieniu Eufratu”.

W świetle ustaleń dotyczących Bractwa Muzułmańskiego, w kręgach służb bezpieczeństwa mieszane reakcje wzbudza wniosek berlińskiego senatora Andreasa Geisela (SPD), który w lutym na Europejskim Kongresie Policyjnym postulował, żeby „legaliści” (czyli Bractwo) stali się „schronieniem” dla salafitów powracających z dżihadu w Syrii i Iraku.

Z jednej strony pomysł Geisela jest zrozumiały, ponieważ i tak trudno jest znaleźć arabski meczet, który nie jest co najmniej ultrakonserwatywny, mówią eksperci ds. bezpieczeństwa. Z drugiej strony ta propozycja to swoiste „leczenie dżumy cholera”.

Natalia Osten-Sacken, na podst. <https://www.tagesspiegel.de>

Autor jest dziennikarzem „Tagesspiegel”

Hipokryzja Bractwa Muzułmańskiego – głos z Tunezji

Tunezyjska prawniczka i autorka Maya Ksouri skomentowała niedawną egzekucję dziewięciu członków Bractwa Muzułmańskiego, skazanych za zabicie egipskich funkcjonariuszy w 2015 r.

Ksouri skrytykowała egipskie Bractwo Muzułmańskie za nagłe występowanie przeciwko karze śmierci, mimo że sami są za

zasadą "oko za oko", chcą zaprowadzić prawo szariat i chwalą Iran oraz ISIS za egzekucje homoseksualistów. Oto fragmenty wypowiedzi.

Maya Ksouri: Co tak oburzyło tych ludzi [w sprawie egzekucji]? Dwie rzeczy ich oburzyły: sama egzekucja i twierdzenie, że przyznanie zostało wydobyte torturami. Zobaczmy, dlaczego to wszystko jest skażone hipokryzją. Wszystkie gazety pełne były zdjęć żon i dzieci tych, którzy zostali straceni, jak gdyby ludzie, których [oni] zabili i spalili nie mieli żon i dzieci. Pomówmy o pierwszej kwestii – karze śmierci. Ci, którzy chcą zaprowadzić szariat i wierzą w koncepcję „oko za oko” – dlaczego nagle oburza ich kara śmierci? To są ci sami ludzie, którzy chwalą Iran za egzekucje na homoseksualistach – chwalili nawet ISIS za zrzucanie homoseksualistów z dachów, mówiąc, że zasłużyli na to. Nagle ci ludzie są przeciwko karze śmierci.

Istnieje [nadający z Turcji] kanał egipskiego Bractwa Muzułmańskiego o nazwie *Mekameleen*. Ten kanał nadał specjalny program żałobny w celu podżegania ludzi. Dzwonili do rodzin młodych mężczyzn, którzy zostali straceni. „Jak się czułeś, kiedy zabili twój syna...?” – pytali. Zamienili to w łzawy pokaz w programie nadawanym na żywo. Na przykład terrorysta Abu Bark Al-Sajjed, który wygląda bardzo przyjemnie na zdjęciach... Jego ojciec jest prostym człowiekiem, który uważa, że on robił dobrą rzecz. Powiedział, że jego syn napisał testament i chciał, żeby odczytano go po jego śmierci. Co było w tym testamencie? Zawiera przyznanie się jego syna. Jest wideo [ojca czytającego testament]. Pozwólcie, że przeczytam jego własne słowa: ... „To jest droga, jaką wybrałem. Poszedłem tą drogą i nigdy z niej nie zбочę, podjąłem tę decyzję ze stalową determinacją. O matko, nie bądź smutna z mojego odejścia, bo poszedłem prowadzić dżihad, to jest moja droga – Koran i miecz”. Prawda jest tutaj bardzo wyraźna dla mnie, jak również dla Bractwa Muzułmańskiego.

To jest prawda, ale niepokoi mnie to, co doprowadziło nas do

takiej sytuacji. Dlaczego dzisiaj dokonuje się egzekucji takich dzieci? Jest tak, ponieważ ideologia Bractwa Muzułmańskiego szerzy się jak rak. Żyje na finansowych i moralnych słabościach ludzi, takich jak oni. Uważam, że kara śmierci jest niezbędna, ale niewystarczająca. W celu pokonania tego raka, który nas opanował, potrzebujemy edukacji i nowoczesnego, oświeconego kraju, który oświeci ludzi i usunie ignorancję i uprzedzenia z ich umysłów.

Źródło: <https://www2.memri.org>

W Niemczech zamknięto „radykałne” przedszkole

Niemiecki urząd ds. młodzieży (Jugendamt) zdecydował o zamknięciu, funkcjonującego od 10 lat, muzulmańskiego przedszkola Al-Nur-Kita w Mainz.

To jedyny taki ośrodek muzulmański świadczący opiekę dzienną w Nadrenii-Palatynacie, ale pojawiły się zastrzeżenia co do instytucji prowadzącej przedszkole, stowarzyszenia meczetów „Arab Nil Rhein”. Zdaniem urzędu „prowadzący propaguje treści Bractwa Muzułmańskiego i salafizmu”.

Samy El Hagrasy, szef związku meczetów nie rozumie decyzji. „Szanujemy i przestrzegamy konstytucję”, mówi i zapowiada skargę do sądu administracyjnego.

Uwagę władz zwróciły wizyty w meczetach kaznodziejów salafickich, czy coraz częstsze kontakty z islamistami, czy współpraca z uznanym za kaznodzieję nienawiści Bilalem Philipsem. (j)

źródło: [Welt](#)